

Jak igrzyska olimpijskie

O zbliżającym się XXVII Kongresie Międzynarodowej Federacji Geodetów (FIG) w Warszawie rozmawiamy z dyrektorem tego wydarzenia dr. KRZYSZTOFEM BAKUŁĄ

DAMIAN CZEKAJ: Co teraz najbardziej zaprzęta głowy organizatorom kongresu?

KRZYSZTOF BAKUŁA: Obecnie komisje FIG weryfikują zgłoszenia autorów – abstrakty prac, które będą prezentowane. Do 10 kwietnia wpłynęło ich około 440, z czego blisko 60 z Polski. Są to głównie zgłoszenia z uczelni, ale nie zabrakło też przedstawicieli firm, administracji i stowarzyszeń branżowych. Referaty zostaną podzielone na 63 sesje techniczne, tworząc program kongresu, który opublikujemy już wkrótce. Wraz z programem ujawnimy też nazwiska mówców wiodących (*keynote speakers*) wybranych przez Radę FIG wspólnie z przewodniczącymi komisji Federacji. Trwają prace nad doprecyzowaniem tematów tych wystąpień. Na razie mogą zdradzić, że przeszło 1/3 z nich wygłoszą Polacy. Czuwamy też nad procesem rejestracji uczestników kongresu i monitorujemy budżet, co jest chyba najtrudniejsze.

Jak zatem przebiega rejestracja?

Mamy już 550 zapisów – tyłu właśnie spodziewaliśmy się na tym etapie. Bazując na doświadczeniach FIG, wiemy, że mniej więcej połowa uczestników korzysta z wczesnej rejestracji, która się właśnie zakończyła, a pozostali rejestrują się później. W sumie liczymy na mniej więcej 1000 osób.

SGP chyba podobnej imprezy wcześniej nie organizowało?

Zdarzały się konferencje na kilkaset osób: trzy kongresy katastralne z udziałem zagranicznych gości czy konferencja we współpracy z Międzynarodowym Towarzystwem Fotogrametrii i Teledetekcji w Krakowie w 2011 r. Ale na tysiąc osób – nigdy. Nigdy też nie korzystaliśmy z usług specjalnej firmy, która teraz pomaga nam w przygotowaniach do kongresu.

Przygotowując się, analizowaliście wcześniejsze kongresy?

Ostatnio kongresy gościły m.in. Australia (2010), Malezja (2014) i Turcja (2018). Są to bardzo różne kraje, więc i same wy-

darzenia bardzo się między sobą różniły. Mimo to przeglądaliśmy strony internetowe tych kongresów, wertowaliśmy dokumenty. Poza tym rozmawialiśmy z organizatorami – pytaliśmy, czego unikać, co nie wychodzi. Zwrócono nam uwagę, jak ważny jest udział lokalnych geodetów. Na niektórych kongresach warunki uczestnictwa nie były znacząco korzystniejsze dla osób z kraju organizatora i przedstawiciele gospodarzy byli w zdecydowanej mniejszości. My za wszelką cenę staraliśmy się uniknąć takiej sytuacji. Oferujemy różne formy uczestnictwa, opcję udziału tylko w jednym lub kilku dniach, które daną osobą najbardziej interesują. Co ciekawe, młodzi geodeci (do 35 lat) mogą liczyć na zniżki. Wszystkie te działania przynoszą pozytywny efekt, bo zgłoszeń z Polski mamy naprawdę dużo.

Jak wygląda podział pracy między FIG i SGP?

Uważam, że obie organizacje wykonują ją po połowie. Jesteśmy w nieustannym kontakcie, ale wykreowały się pewne obszary odpowiedzialności. Za sprawy na miejscu, w Polsce odpowiada 15-osobowy Lokalny Komitet Organizacyjny, SGP i wspierająca nas firma podwykonawcza do obsługi całego kongresu. LKO zajmuje się przede wszystkim lokalną promocją wydarzenia, a także przekazuje Federacji materiały do powielenia na arenie międzynarodowej. FIG natomiast, dysponując specjalnymi systemami i doświadczeniem, odpowiada za sprawy rejestracji, zbierania abstraktów czy pobierania opłat od uczestników międzynarodowych. Podmiotami z Polski, aby uprościć kwestie podatkowe, zajmuje się SGP. W sumie nad kongresem pracuje ponad 30 osób.

Czy SGP ma coś do powiedzenia w sprawie programu?

Tak, Federacji zależy na tym, aby organizator lokalny zachował wpływ na program. Skoro osoby z kraju gospodarza stanowią zwykle znaczną część uczestników, to poruszane tematy powinny odpowiadać ich zainteresowaniom. Stąd w programie tak ważne dla polskich geodetów zagadnienia, jak kataster, geodezja inżynieryjno-przemysłowa czy miernictwo górnicze. Nie zabraknie też różnych

PATRONAT MEDIALNY **GEODETY** i **geoforum.pl**

XXVII Kongres FIG organizowany jest przez Międzynarodową Federację Geodetów oraz Stowarzyszenie Geodetów Polskich. Wydarzenie odbędzie się w dniach 11–15 września w DoubleTree by Hilton Hotel & Conference Centre w warszawskiej dzielnicy Wawer. Głównym celem Kongresu FIG jest wymiana poglądów, doświadczeń oraz dobrych praktyk.

Hasło kongresu to „Wolontariat na rzecz przyszłości – doskonałość geoprzestrzenna dla lepszego życia”. Obrady mają koncentrować się wokół takich zagadnień jak:

- Geodeta 4.0 – zastosowania w katastrze, zagadnieniach środowiskowych, inżynierii i górnictwie.
- Nasz zawód w czasach pandemii oraz po niej.
- Otwarty dostęp – czy to punkt przyszłej mapy drogowej geodezji?
- Kompetencje geodezyjne dla innych dyscyplin.

Równoległe z Kongresem odbywać się będą wydarzenia towarzyszące poświęcone m.in. modelowaniu informacji o budynkach, geodezji górniczej, ukladom odniesienia czy systemom wielosensorycznym.

Do 8 sierpnia pełna opłata konferencyjna wynosi 2000 zł, po tej dacie wzrośnie do 2200 zł. Oprócz tego organizatorzy przewidzieli kilka innych form uczestnictwa. Zgłoszenia przyjmowane są do 11 września. Szczegóły dostępne pod adresem: <https://congress2022.sgp.geodezja.org.pl/>



innowacji z zakresu geodezji, na co szczególnie naciskali członkowie LKO ze środowiska naukowego.

A hasło kongresu – „Wolontariat na rzecz przyszłości – doskonałość geoprzestrzeni dla lepszego życia” – to też pomysł SGP?

To akurat propozycja FIG, przede wszystkim prezesa prof. Rudolfa Staigera, który z bardzo podobnym hasłem wchodził w swoją kadencję. Oczywiście hasło zostało dostosowane tak, aby jak najlepiej odzwierciedlało zarówno współczesne trendy, jak i naszą rzeczywistość – mam nadzieję – już pocovidową. Kongres to podsumowanie ostatnich lat całej społeczności FIG. Hasło zaś wiąże się z dużym wkładem wolontariatu w naszym zawodzie, szczególnie w ramach różnego rodzaju aktywności w stowarzyszeniach.



Fot. WGRK PW

Jako spadek po COVID-19 pozostała hybrydowa forma konferencji.

Bardzo wiele imprez zostaje przy formie hybrydowej, ponieważ sytuacja na świecie nie jest jednorodna. Nie chodzi tylko o zachorowania, ale też różnego rodzaju restrykcje. Decydując się na wydarzenie wyłącznie stacjonarne, moglibyśmy wykluczyć wiele osób. Poza tym jesienią zeszłego roku, gdy zaczęliśmy planować kongres, sami nie wiedzieliśmy, jak sytuacja będzie wyglądała u nas. Były obawy, że wszystko może skończyć się zdalnie. Nie ukrywam, że byłoby to dla nas dużą porażką po tym, jak udało nam się zostać organizatorem kongresu.

Na razie nie podjęliśmy jeszcze ostatecznej decyzji, w jakim stopniu impreza będzie hybrydowa. Jest pomysł, aby dwie największe sesje w sali plenarnej transmitowane były na żywo, a uczestnicy przed komputerami mogli zadawać pytania. Pozostałe sesje zostałyby nagrane i udostępnione w późniejszym terminie osobom, które dokonały opłaty. Natomiast wszyscy prelegenci będą musieli pojawić się w Warszawie osobiście.

Czy zwykły geodeta wykonawca znajdzie na kongresie coś dla siebie?

Kongres niesie ze sobą dużo praktycznej wiedzy. Wyniki swoich prac przedstawi kilkudziesięciu Polaków, ale chyba jeszcze ciekawsze będą przykłady działalności geodezyjnej prezentowane przez specjalistów z innych krajów.

Jakie jeszcze atrakcje, oprócz sesji technicznych, czekać będą na uczestników?

Pięciodniowy kongres poprzedzą dwa dni warsztatów oraz Konferencja Młodych Naukowców organizowana przez Young Surveyors Network – grupę działającą przy FIG. Poza tym odbędzie się duża wystawa, w tym naszych sponsorów. Na powierzchni 2 tys. metrów kw. planowanych jest około 40 stoisk – w Polsce dawno czegoś takiego nie było. Swoją udział potwierdziły m.in. firmy Esri, Trimble, Leica, Faro, senseFly, CHCNAV i DJI. Z wieloma innymi producentami i dystrybutorami sprzętu i oprogramowania geodezyjnego jeszcze rozmawiamy. Trudno nam trochę przekonać firmy wykonawcze z Polski, bo koszty są wyższe niż w przypadku krajowych konferencji. Na razie udało się namówić Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne. Taka wystawa to doskonała okazja do zaprezentowania polskiej geodezji i polskich firm rynkowi zagranicznemu.

Planujemy też kilka wycieczek technicznych (Muzeum Geodezji WPG, Politechnika Warszawska oraz Główny Urząd Geodezji i Kartografii). Poza tym odbędą się wycieczki typowo turystyczne – kilkugodzinne po Warszawie (Muzeum Powstania Warszawskiego, Stare Miasto, Wilanów, Łazienki, Warszawa Żydowska, Śladami Chopina) i całonocne do Krakowa, Gdańska i Żelazowej Woli.

A co z udziałem Rosjan w kongresie?

Wiele środowisk naukowych za granicą przyjęło stanowisko, że aspekty polityczne nie powinny mieć wpływu na współpracę naukową. Federacja wpraw-

Dr Krzysztof Bakuła, prodziekan ds. studenckich i współpracy międzynarodowej Wydziału Geodezji i Kartografii PW, członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich, dyrektor Kongresu FIG 2022

dzie potępiła rosyjską agresję na Ukrainę, ale z racji swojego statutu nie mogła zawiesić Rosji w członkostwie. SGP od razu zgłosiło swój sprzeciw. Prowadziliśmy w tej sprawie naprawdę trudne rozmowy. Jednocześnie musimy mieć świadomość, że w ostatnich latach FIG i wiele światowych organizacji branżowych nie reagowało na żadne inne konflikty zbrojne, a tych przecież nie brakowało. Jako SGP zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy. Oświadczyliśmy, że naszym zdaniem obecność Rosjan w Warszawie w sytuacji, gdy tak wielka liczba uchodźców wojennych przebywa w mieście, w tym naszych kolegów i przyjaciół, jest niewłaściwa i prowokacyjna. Stwierdziliśmy z FIG jasno, że Rosjanie na kongresie nie są mile widziani. Federacja uznała naszą argumentację i poinformowała o tym Rosjan. Skutek jest taki, że nie mamy żadnej rejestracji z Rosji.

Za organizatorami kongresu kilka miesięcy ciężkiej pracy. Jak je pan ocenia?

Dumny jestem z wszystkiego, co już udało nam się zrobić. Trzeba pamiętać, że Kongres FIG w środowisku geodezyjnym to jak igrzyska olimpijskie w świecie sportu. Nie sądzę, aby za naszego życia kongres ponownie zawitał do Europy Środkowej. Konkurencja zawsze jest ogromna, praktycznie dekadę wcześniej rozpoczynają się rozmowy i lobbowanie za daną kandydaturą. SGP aplikowało dwukrotnie, ale o Tydzień Roboczy FIG. W końcu jednak nasze wysiłki zostały zauważone. W związku z trudną sytuacją wcześniej wyłonionego gospodarza dostaliśmy organizację Kongresu FIG 2022 poza konkursem. To wielki zaszczyt, ale też ogromne wyzwanie. W krótkim czasie przede wszystkim znaleźliśmy odpowiednie miejsce – DoubleTree by Hilton Hotel & Conference Centre Warsaw – i wolny termin, co nie było wcale łatwe. Przebrnęliśmy przez oficjalne zawarcie porozumień między FIG a SGP oraz SGP a firmą wykonawczą. Po tym ciśnienie trochę spadło, a pozostała bieżąca praca, zbieranie zgłoszeń i promocja wydarzenia.

Rozmawiał Damian Czekaj